

HENRYK SŁABEK

PRZEMIANY SPOŁECZNO-USTROJOWE W POLSCE NA PRZEŁOMIE WOJNY I POKOJU

Bieg historii nowożytnego okresu niezawodnie potwierdzał prawdę, że niepodległość, siłę i trwałość państwa determinowała sytuacja socjalna podstawowych warstw narodu. Społeczne i narodowe aspekty dziejów nie były oczywiście rozdzielne, ale środowiska najbardziej na miarę swoich czasów postępowe dawały priorytet właśnie rozwiązaniom społecznym jako wiodącym. Stanowiły tego przykład polskie powstania narodowe, a w wieku XX — przede wszystkim doktryny i działalność lewicowych odłamów ruchu robotniczego i chłopskiego. W tym też duchu, mimo całą odmienność sytuacji i haseł, postępowała Polska Partia Robotnicza.

Dążność do zniesienia okupacji dominowała niewątpliwie wśród ogółu Polaków. Zmieniający się kontekst wojny narzucał jednak również niewątpliwą odmienność wyboru dróg i zachowań, które miały wieść ku wolności. Wejście do wojny ZSRR w sposób zasadniczy zmieniło sytuację i strategię zarówno polskich komunistów, jak i ich przeciwników. Nadzieja na zwycięstwo Związku Radzieckiego, przekształcana z czasem przez wydarzenia na frontach w pewność, modyfikowała historyczny sens wojny. Tym razem bowiem miał się dopełnić akt podwójnego wyzwolenia: nie tylko narodowego, ale i społecznego. Tę perspektywę PPR chciała z całych sił urealnić, a podziemie burżuazyjne również z klasowych względów, tyle że przeciwnych, pragnęła ją odwrócić.

Jeśli poprzez walkę z okupantem jednocześnie miały realizować się i klasowe cele mas pracujących, to każdy uczestnik tej walki niezależnie od swoich intencji działał faktycznie na rzecz społecznego postępu i peperowskich koncepcji. W tej sytuacji, bez obawy o sprzeniewierzenie się komunistycznym pryncypiom, PPR mogła rzucić hasło ogólnonarodowego frontu, zwracać się w swoich pierwszych odezwach do narodu, a nie do wybranych grup klasowych czy ideologicznych, apelować do uczuć narodowych, a kwestie społeczne lokować na planie mocno wyciszonym i umiarkowanym.

Polityka frontu narodowego była efektywna o tyle, o ile korygowano ją odpowiednio do zmieniającego biegu spraw, o ile odzwierciedlała nie tylko interesy, lecz i przekształcającą się samowiedzę mas ludowych.

Nagminność aktów terroru, nędzy i swoistej egalitaryzacji, mieniającej się równością w biedzie, potęgowała opór i solidarność. Antyokupacyjna jedność nie znosiła jednak wewnętrznych podziałów i sprzeczności. Chłopi i robotnicy, stanowiąc główną siłę ruchu opo-

ru, przejawiali coraz silniejsze aspiracje do zajęcia nowego miejsca w społeczeństwie. W żadnym razie nie mieli zamiaru godzić się na przyszłość, która znów postawiłaby ich w roli pariasów. W odróżnieniu od ludzi przed wojną uprzywilejowanych (ziemian, przedsiębiorców, wyższej rangi oficerów, dobrze sytuowanych urzędników itp.) byli oni zdecydowanie przeciwni powrotowi Polski przedwrzesniowej, coraz natarczywiej domagali się zapowiedzi strukturalnych reform i odpowiednich gwarancji. W miarę zwycięskich postępów wojsk radzieckich nasilały się konfrontacje opinii i stanowisk w sprawie przyszłej Polski.

Dbałość kierownictwa PPR o to, by wystrzegać się projektów nazbyt radykalnych, była ciągle aktualna i uzasadniona. Z drugiej strony takie fakty, jak podsycany przez kierowników „obozu londyńskiego” antykomunizm, wybuchający na pewnych terenach już niesporadycznymi mordami komunistów, odrzucenie peperowskiej propozycji wspólnych i bardziej zdecydowanych działań antyokupacyjnych, wreszcie notoryczne kunktatorstwo i uchylanie się rządu od dyskusji o społeczno-ustrojowym kształcie powojennej Polski — skłaniały przywódców PPR do porzucenia zasady legitymizmu, powołania KRN i zaostrożenia własnych postulatów programowych. Po powstaniu PKWN, jeśli nie liczyć krótkiego okresu wahań, dokonania w zakresie przemian strukturalnych zyskiwały nadrzędną rangę. Historyczne doświadczenia i konsekwencje wojny rzutować jednak miały na tempo i metody tych dokonań.

W Polsce, kształtowanej w korzystnych granicach, kluczem do rozwiązania spraw państwa i narodu była kwestia społeczna; priorytet i nadrzędność należało zatem dać rozwiązaniom społecznym. Dla komunistów była to prawda z rządu oczywistych, ale bodaj większość narodu rozumowała inaczej. Doświadczenia lat wojny i okupacji, połączone ze zbiorową pamięcią o okresie rozbiorów, spowodowały wyeksponowanie kwestii narodowej do granic irracjonalnych.

Na przełomie wojny i pokoju nasiliło się ogromnie pomawianie ZSRR o aneksjonistyczne zamiary, a PPR — o agenturalną działalność na rzecz obcego mocarstwa. W tej sytuacji wybór celów narzucających analogię do dokonań Rewolucji Październikowej nie był na czasie. Zaostrożenie nawet skądinąd słusznych postulatów klasowych czy ich eksponowanie mogło paradoksalnie pogłębiać rozterkę i dezorientację nawet radykalnie usposobionych odłamów społeczeństwa. Nie czyniono więc tego, by uniknąć i tak już bolesnych nieporozumień, strat i ludzkich ofiar.

Dostosowując się do nowych okoliczności PPR, tak samo zresztą jak komuniści większości krajów demokracji ludowej, przeobrażała zastaną rzeczywistość w sposób budujący jedność narodową, która i na okres pokoju pozostawała strategicznym celem partii, a więc stopniowo, pod sztandarami racji państwowo-narodowych, odpowiednio do demokratyczno-patriotycznych tradycji. Tak więc zakres i warunki wywłaszczeń różnicowano przede wszystkim wedle zasady narodowościowej. Tylko wielka własność przemysłowa Polaków miała przejść pod tymczasowy zarząd państwowy, a przedsiębiorstwom drobnym i średnim pierwsze dokumenty władzy ludowej gwarantowały opiekę i pomoc. Ziemianom zabezpieczało egzystencję zaopatrzenie fi-

nansowe, stanowiące swoistą formę odszkodowania. Wszystko to, jak i upowszechnienie drobnej własności prywatnej w rolnictwie czyniono za sprawą PPR, która najbardziej zdecydowanie powstrzymywała się od upaństwowienia znaczniejszego odsetka gruntów folwarcznych. Przyjmując sugestie Alfreda Lampe, potrzebę dokonania przeobrażeń w formach bezprecedensowo przecież dla ruchu komunistycznego łagodnych i ograniczonych najczęściej motywowano względem na szybszą odbudowę i gospodarczy rozwój kraju. Miały być wreszcie realizowane reformy — co było nie mniejszym novum — zgodnie z ustalonym porządkiem prawnym, czyli w poważnym stopniu siłami przystanych instytucji i starych kadr. Dokonanie reformy rolnej, na przykład, powierzono (dekretem z 15 sierpnia 1944) odtwarzanym naprędce w przedwojennym składzie osobowym urzędom ziemskim. Rząd ludowy, akceptując „podstawowe założenia” konstytucji marcowej, gotów był pozostać przy dawnej organizacji władz i administracji państwowej. Utrzymano bliskie Polakom instytucje i symbole, jak urząd prezydenta, sejm, system wielopartyjny, system wyborów, umundurowanie i dystynkcje wojskowe, kapelanów wojskowych itp. Specyfika polskiej rewolucji zawierała się w tym także, że w Polsce, inaczej niż w Rosji rewolucyjnej, nie ukazał się akt prawny, który unieważniałby całokształt norm okresu międzywojennego. Nie uchylono aktów normatywnych, z wyjątkiem jawnie faszystowskich. Był to jeden z najistotniejszych momentów, obok braku wykwalifikowanych kadr własnych, przemawiających za pozostawieniem w administracji i sądownictwie ich dawnych pracowników. Wykluczano ze służby jedynie osoby splamione współpracą z okupantem „w wyniszczaniu i terroryzowaniu narodu polskiego” oraz ludzi wrogo odnoszących się do rządu i sabotujących jego uchwały.

Działania PPR nie wynikały z dzielenia władzy czy międzypartyjnego kompromisu. Były one dyktowane przede wszystkim przez własne oceny społeczno-politycznej samowiedzy mas pracujących i dostosowany do tych ocen wybór postępowania. Tłumacząc niejako „powściągliwość” i „umiarkowanie” własnej partii, w maju 1945 roku Władysław Gomułka pisał: Podstawową zasadę działalności PPR, jej jedynie słuszną strategię frontu narodowego „zaciemnia niektórym ludziom fakt, że Polska Partia Robotnicza jest partią marksistowską, partią, która wychowuje swych członków w duchu ideologii marksizmu-leninizmu. Powstaje w nich wobec tego pytanie, dlaczego nie wysuwamy haseł socjalistycznych, lecz hasła demokratyczne, które w ich uszach brzmią niezrozumiale, skoro pochodzą z naszych ust”¹. Mimo wszystko nieufność, zwłaszcza wobec przyszłych działań PPR, musiała być ciągle silna. I nie mogło być inaczej, bowiem w odróżnieniu od zorientowanych na przyszłość nowych instytucji politycznych ludzie na ogół zwracali się ku wartościom sobie znanym, a więc dawniejszym. Jak słusznie pisał J. Szczepański, a jeszcze wcześniej Z. Załuski, „małe grupy, kręgi, stosunki między ludźmi i grupami, wzory zachowania i kryteria ocen, systemy wartości — były w zasadzie

¹ Cyt. wg W. Góra, *O charakterze i rozwoju rewolucji ludowodemokratycznej w Polsce*, „Z pola walki”, 1968, nr 2, s. 167.

substancją przedwojenną, zmodyfikowaną jedynie przez lata okupacyjnych doświadczeń”².

Partia, poszukując możliwie adekwatnego określenia zadań do ówczesnej rzeczywistości polskiej, jednocześnie nie zdradzała wahań w sprawach dla rewolucji podstawowych. Kierownictwo PPR, uwzględniając uogólnione doświadczenia międzynarodowego ruchu robotniczego w nauce marksistowsko-leninowskiej, odpowiednie ukształtowanie aparatu władzy od początku traktowało jako sprawę dla rewolucji kluczową. Bez opanowania państwowych organów przemocy — organów ochrony, bezpieczeństwa i represji — czynienie zadość choćby elementarnym racjom i potrzebom rzesz robotniczych i chłopskich zawisłyby w próżni tak samo, jak to już nieraz wcześniej bywało. „Na miejsce starego aparatu państwowego — mówił W. Gomułka w listopadzie 1944 r. — który był zbudowany pod kątem widzenia walki z demokracją [...] musimy zorganizować nowy duchem demokracji prześlągnięty aparat państwowy odrodzonej Polski. Dokąd tego nie zrobimy, dotąd nie zbudujemy Polski demokratycznej, dotąd demokracja będzie się zamykać w pustych, pięknie brzmiących hasłach, nie znajdując pokrycia w rzeczywistości”³. Mimo kadrowej rotacji aparat bezpieczeństwa był pod względem swojego społeczno-politycznego składu osobowym aparatem proletariackim i komunistycznym.

Komuniści wywierali również coraz większy wpływ na działalność aparatu administracyjnego. PPR, dając szerokie możliwości powrotu do pracy przedwojennym urzędnikom, nieustannie zabiegała o obsadzenie własnymi ludźmi kierowniczych stanowisk i wydziałów personalnych. W administracji jednak, inaczej niż w organach aparatu przymusu, obok PPR i jej sojuszników zajmowali silną pozycję bezpartyjni, a przejściowo i PSL-owcy. Na przełomie lat 1945—1946 PPR miała największe wpływy w instytucjach przemysłowych, a PSL — w rolnych.

W konfrontacji z życiem nastawienie na dokonanie reform środkami właściwymi okresowi pokoju i stabilizacji musiało być poddane daleko idącym korektom. Rychło okazało się na przykład, że w sposób określony w dekretach PKWN nie da się urzeczywistnić najważniejszego w 1944 r. aktu władzy ludowej — reformy rolnej. Komisarze ziemscy i ich personel w zdecydowanej większości wypadków nie chcieli lub nie potrafili sprostać nałożonym na nich obowiązkom bądź z braku właściwego dla tych obowiązków zrozumienia, bądź po części z przyczyn od siebie niezależnych. Dla strony przeciwnej jednocześnie, w tym również dla kierowniczych kół SL Roch i WRN, nie miał znaczenia fakt, że podjęte przez PKWN reformy wyrażały najżywniejsze potrzeby kraju i nie odbiegały zbyt wiele od ich własnych deklaracji programowych. Wszystkie bez wyjątku stronnictwa, tworzące rząd emigracyjny, jednoczyły się w bezwzględnej walce o władzę. Dążność tych stronnictw do załamania państwa ludowego objawiła się w totalnym bojkocie inicjatyw, które mogły zwiększyć po-

² J. Szczepański, *Zmiany społeczeństwa polskiego w procesie uprzemysłowienia*, Warszawa 1973, s. 183.

³ W. Gomułka, *Zadania partii w zakresie organizacji siły zbrojnej odrodzonej Polski*, „Z pola walki”, 1959, nr 2, s. 130.

pularność PKWN wśród mas ludowych i za granicą. Nieprzypadkowo z nieprzebiegającą w środkach kampanią propagandową także ze strony SL Roch i WRN spotkały się właśnie pekawuenské przedsięwzięcia, zmierzające do dokonania ustrojowych reform i rozbudowy walczących z hitlerowskimi Niemcami ludowych sił zbrojnych. Nie bez wydatnego udziału zwolenników S. Mikołajczyka w podziemnym i lubelskim SL dzieło reformy rolnej stało pod koniec września w obliczu całkowitego impasu, a mobilizacja, zwłaszcza oficerów, nie przynosiła oczekiwanych rezultatów. Aparat administracyjny zawodził, a zdezorientowane i zastraszone masy chłopskie trwały nieporuszone w bierności. Działania PKWN były w poważnym stopniu sparaliżowane i nawet egzystencja władzy ludowej zdawała się być zagrożona.

Tak właśnie oceniając sytuację na przełomie września i października kierownictwo PPR widziało się zmuszone dokonać zasadniczego zwrotu. Zarzucono jako nierealne rachuby na międzypartyjne porozumienia odgórne, które rzutowały wcześniej na całą, w tym i prawotwórczą, działalność PKWN. Odstąpiono od polityki wyciągniętej dłoń, bowiem odczytywana jako przejaw słabości rozzuchwalała jedynie obóz przeciwny. W konfrontacji z mnożącymi się aktami sabotażu i terroru musiała być korygowana orientacja na pokojowe i łagodne formy postępowania. Na początku października sięgnięto do metod właściwych okresowi ostrych starć klasowych i rewolucji. W podejmowanych od tego momentu działaniach partia nie oglądała się na postanowienia wcześniej wydanych aktów prawnych. O losach parcelacji decydować mieli teraz chłopci pod kierownictwem powołanych doraźnie, a w dekretach nie przewidzianych, nowych instytucji: specjalnych pełnomocników PKWN, robotniczych i wojskowych brygad parcelacyjnych, folwarczno-wioskowych komitetów i komisji. Zawieszono faktycznie uprawnienia urzędów i komisarzy ziemskich, sprowadzając ich rolę do funkcji czysto wykonawczych. Osobom sabotującym reformę rolną groziły odtąd srogie kary, do kary śmierci włącznie. We wszystkich dostępnych środkach przekazu, inaczej niż dotychczas, zaatakowano gwałtownie postawę kierownictwa SL Roch i kompromisowo wobec niego nastawionych działaczy z lubelskiego SL. Ludzi, których stanowisko zdawało się być chwiejne, składano z urzędów, a nasilającym się akcją kontrrewolucyjnego podziemia przeciwstawiano, obok środków politycznych, represyjne działania władz bezpieczeństwa.

Model rewolucyjny, skryształizowany w ostatnich trzech miesiącach 1944 r., funkcjonował bez zasadniczych zmian do roku 1948. Znamionem tego modelu było kilka.

Po pierwsze: kierownictwo PPR, tak samo jak i władze naczelne komunistycznych partii w pozostałych krajach demokracji ludowej, unikało awangardyzmu, a nawet sformułowań, które by mogły wzmacniać podejrzenia o awangardystyczne zamiary. Uwzględniając historyczne doświadczenia Polaków, przedstawiano realizowane reformy jako zadośćuczynienie przede wszystkim racjom nie grupowo-klasowym, lecz ogólnonarodowym i państwowym.

Po wtóre: Partia czyniła wszystko, by rewolucyjne dokonania znajdowała opinia publiczna jako akty nieodwracalne. Toteż nie co-

fano konsekwentnie nawet żadnych dokonań, jeżeli prowadzić by to miało do uszczuplenia zdobyczy mas ludowych. Z tych właśnie pozycji w połowie 1945 r. przeciwstawiała się lewica znanej z wielokrotnych opisów kampanii reprivatyzacyjnej.

Po trzecie: w doniosłych przedsięwzięciach — takich jak reforma rolna, przejmowanie zakładów przemysłowych, bitwa o handel itp. — PPR, a za jej przykładem i pozostałe stronnictwa obozu demokratycznego niezmiennie odwoływały się do pomocy robotników i chłopów. W sprzyjaniu aktywności mas ludowych partia była zainteresowana potrójnie: masy brały na siebie funkcje kontrolne w stosunku do tych ogniw i grup ludzi w administracji, które nie potrafiły bądź nie chciały działać zgodnie z duchem nowego czasu; wносиły one dodatkowe wartości w dzieło organizacji i odbudowy gospodarki; wreszcie poprzez uczestnictwo w konfliktowych sytuacjach szybciej samookreślały się politycznie po stronie władzy ludowej.

Po czwarte: demokrację społeczną, stanowiącą podstawową i wyróżniającą cechę socjalistycznego ustroju, zdecydowanie przedkładano nad tradycyjne formy demokracji. Odbudowie i intensyfikacji życia gospodarczego towarzyszyła troska o bardziej sprawiedliwy podział dóbr materialnych i duchowych. Przebudowa stosunków społecznych — stwarzanie najbiedniejszym podstaw do minimum egzystencji i oświaty, nobilitacja pracy fizycznej, identyfikowanie się państwa z klasami upośledzonymi itp. — miała prowadzić do reorientacji mas i stopniowego rozszerzania roli tych mas jako współdecydenta i współgospodarza.

Po piąte: dawne kontrasty, ujawniające się w relacjach międzyklasowych oraz w sytuacji rodzin o jednorodnej przynależności społeczno-zawodowej, ulegały wyraźnemu złagodzeniu. Jednocześnie jednak zjawisko zamiany społecznych pozycji i ról początkowo nie występowało na większą skalę. W społecznej hierarchii pierwszych lat powojennych na ogół najniżej lokowały się rodziny niegdyś najbiedniejsze. Natomiast rodziny i całe warstwy, które miały dawniej najkorzystniejszy status, również po wojnie znajdowały się w sytuacji względnie lepszej. Prawidłowości te, co było jeszcze bardziej charakterystyczne, ujawniały się w poważnym stopniu także w sytuacji drugiego pokolenia. Mechanizm zmian, redukując kontrasty poprzez względny awans i względną degradację, łagodził społeczne sprzeczności i tarcia; o tyle urealniał politykę zorientowaną na budowanie frontu jedności narodowej.